Cena 2 zł. Kraków, poniedziałek 11 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 7 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Blok wyborczy stronnictw

tematem obrad aktywów 6 partii

W ub. niedzielę w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się wspólne posiedzenie aktywów wojewódzkich wszystkich partii politycznych, wchodzących w skład bloku demokratycznego z referatem wiceprezydenta KRN tow. Szwalbego na temat bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Wielką salę M. R. N. wypełnili szczelnie członkowie aktywów: Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Ludowego. Przybyli także przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków zawodowych.

Zebraniu przewodniczył pos. tow. Bolesław Drobner, zapraszając do prezydium: z PPR pos. ob. Drzewieckiego, z PSL ob. mec. Mierzwę, z SD ob. mec. Nasierowskiego, z SL ob. Wionczka i z SP ob. Olchowicza.

Po powitaniu zebranych, wśród których zjawili się także przebywający w związku ze zjazdem sędziów i prokuratorów Apelacji Krakowskiej min. tow. Świątkowski, w związku z Wojewódzkim Zjazdem Stronnictwa Demokratycznego wicemin. ob. Chajn, dalej gospodarz ziemi krakowskiej wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz i miasta ob. prezydent Wolas — przewodniczący oddał głos wiceprezydentowi KRN tow. Szwalbemu, który w dłuższym referacie podniósł konieczność utworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych w obecnym pełnym trudnych zadań okresie dla państwowości polskiej i skupienia wszystkich sił całego społeczeństwa przede wszystkim na dziele odbudowy kraju, jako zadaniu naczelnym. (Obszerne streszczenie referatu tow. wiceprezydenta Szwalbego podamy w numerze jutrzejszym).

Po referacie wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, który na wstępie podkreślił, że przemawia nie imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej, ale imieniem Prezydium KRN i centralnej komisji porozumiewawczej stronnictw demokratycznych, wywiązała się b. ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw. W wypowiedziach swych wszyscy mówcy stwierdzili, że chwila obecna jest niezmiernie brzemienna w skutki dla przyszłości kraju i wymaga jak najsilniejszej i jak najbardziej szczerej współpracy wszystkich elementów demokratycznych w budowie Polski sprawiedliwości społecznej.

Dyskusja stała na wysokim poziomie.

Jeśli trzeba — to można...

Jak to obok podajemy, w Krakowie toczyły się obrady aktywów wszystkich sześciu stronnictw demokratycznych, biorących udział w Rządzie Jedności Narodowej. Obrady te musiały napełnić dumą każdego świadomego swych dążeń demokratę.

Najistotniejszą wagą narad była atmosfera, w jakiej były prowadzone. Nie jeden raz już w historii politycznej naszego kraju przychodziło do porozumień stronnictw. Ale może pierwszy raz zdarza się aby stronnictwa skoalizowane w Rządzie, a reprezentujące sobą cały wachlarz układu politycznego sił naszego kraju tak łatwo i tak szczerze znajdowały możność porozumienia się.

Oczywiście nie można wymagać od partii politycznych reprezentujących interesy różnych grup społecznych absolutnej jednomyślności we wszystkich sprawach. Gdyby tak było, łacno można by kwestionować szczerość takich oświadczeń. Ale przy wszystkich drugoplanowych rozbieżnościach wspólna troska przede wszystkim o los kraju i los z trudem wywalczonej demokracji stanowi trzon ideowy, wokół którego łatwiej już skupić wszystkie wspólne wysiłki.

Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że naczelnym hasłem wszystkich tych stronnictw jest ochrona wspólnego dobra: Kraju i demokratycznego ustroju. W praktyce ostatniego roku okazało się wyraźnie, że wszędzie gdzie do głosu dochodzi prawdziwy gospodarz Polski: robotnik, chłop czy inteligent pracujący — wszędzie tam, gdzie zdoła się uwolnić od nieszczerych i wyrachowanych podszeptów innych elementów, spekulujących na niezgodzie i rozbiciu w brudnym interesie wrogów demokracji — tam łatwo już o wspólny język. I dalej: pokazało się, że najwięcej drobnych międzypartyjnych sporów dotyczyło tematów personalnych i choć były one niesłuszne — to myślą ich była czystość ideowa współpartnerów bloku stronnictw demokratycznych.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — otwarzając nową epokę w dziejach politycznych naszego kraju stał się owym ośrodkiem krystalizacyjnych myśli demokratycznej.

Przeprowadzone w kraju w myśl jego założeń zmiany zasadnicze ustrojowe zaspakajając postulaty poszczególnych grup ludności sprawiły, że stał się on ośrodkiem wiary w skuteczność połączenia wysiłków wszystkich szczerych demokratów, wszystkich, którym dobro szerokich mas ludu polskiego leży na sercu.

Dlatego też obrady krakowskie napawać nas mogą uzasadnioną nadzieją, że jeśli trzeba — to można dojść do porozumienia między szczerymi demokratami nawet gdyby temat tego porozumienia był tak pozornie trudny, tak — zdawałoby się — budzący wiele różnic zdań, jak blok wyborczy stronnictw demokratycznych.

Jan Dąbrowski.

Delegat ZSRR żąda komisji do sprawy Indonezji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 10 bm. szef delegacji radzieckiej Andrzej Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki popiera wniosek delegata ukraińskiego o utworzenie komisji ONZ w celu dokładnego zbadania na miejscu sporu indonezyjskiego.

Fakt użycia wojska przeciwko ludności indonezyjskiej — powiedział między innymi Wyszyński — sprzeczny jest z duchem karty Narodów Zjednoczonych, Wyszyński nie zgadza się na informowanie ONZ w drodze dyplomatycznej, jak to proponuje Minister Van Kleffens. ONZ pragnie posiadać informacje z pierwszej ręki. Do tego zmierza wniosek Dra Manuilskiego. Nie można powiedzieć, by sprawa Indonezji tylko zagrażała pokojowi, gdyż wojna już trwa.

Zdaniem Wyszyńskiego sytuacja jest bardzo niebezpieczna jest przysłowiową beczką prochu i może wywołać reperkusje w skali wszechświatowej. Polemizując z poglądu Min. Bevina, że powołanie komisji w celu zbadania sytuacji na Jawie stanowiłoby ograniczenie suwerenności Holandii, Wyszyński powiedział: „Czy ONZ może pracować skutecznie, jeżeli suwerenność państw nie może być ograniczona"?

Powrót delegacji polskiej

Warszawa (PAP). W dniu dzisiejszym powróciła do Warszawy część delegacji polskiej na sesję ONZ z Londynu z min. Pracy i Opieki Społecznej Janem Stańczykiem na czele. Na lotnisku powitał delegację dyr. protokołu dyplomatycznego M. Z. S. Adam Gubrynowicz.

Krwawa niedziela w Kairze

Kair. W niedzielę doszło do demonstracji studenckich, w której wzięło udział 1.000 osób. W wyniku starcia z policją jest jeden zabity i wielu rannych.

PSL obraduje nad blokiem wyborczym

Warszawa (SAP). W sobotę i niedzielę obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przedmiotem obrad była sprawa bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych. W kołach zbliżonych do Naczelnego Komitetu Wykonawczego P. S. L. twierdzą, iż w poniedziałek zostanie wydany komunikat o wynikach obrad.

Pożyczka odbudowy kraju

W Dzienniku Ustaw opublikowano dekret z dnia 21 grudnia 1945 r., upoważniający Ministra Skarbu do rozpisania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Pożyczka będzie wypuszczona w obligacjach na okaziciela po 2.000 zł., zawierających cztery odcinki po 500 zł.

Pożyczka jest premiowa i od każdych 500 milionów pożyczki losowane będą dwa razy do roku premie w łącznej wysokości 20 milionów złotych. Najwyższa premia wyniesie 500.000 zł. Pierwsze losowanie odbędzie się na jesieni.

Wszystkie obligacje będą wykupione w drodze losowania do dnia 15 kwietnia 1969 roku.

Wpływy z pożyczki przeznaczone są wyłącznie na cele odbudowy.

Dyplomata polski napadnięty przez żołnierzy Andersa

Rzym (PAP). W czasie zwiedzania w towarzystwie 4-ch wyższych oficerów brytyjskich obozu w Barletta, gdzie przebywają deportowani obywatele polscy, attaches ambasady R. P. w Rzymie Tadeusz Martynowicz został napadnięty i pobity przez żołnierzy II. korpusu gen. Andersa.

Przedstawiciele ambasady polskiej, zaproszeni przez komisję dla spraw wysiedleńców przy komisji alianckiej, mieli nawiązać kontakt z komendą obozów i zbadać warunki w jakich znajdują się deportowani.

„Wojny domowej nie chcemy ale się od niej nie uchylimy"

Paryż (SAP). Premier Giral, premier hiszpańskiego rządu republikańskiego oświadczył na konferencji prasowej w Paryżu: „Nie chcemy nowej wojny domowej, ale nie uchylimy się od niej, jeśli będzie ona konieczna".

Premier Giral dodał, że reżim Franco zmieni się natychmiast, jeżeliby Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja powstrzymały swoje dostawy nafty, bawełny i kauczuku dla Hiszpanii. Skuteczność tej presji podwoiłaby się, gdyby embargo dotyczyło również dostaw zboża.

Przebywający obecnie w Paryżu premier Giral zamierza nawiązać bliższy kontakt z emigrantami hiszpańskimi przebywającymi we Francji. Między innymi zapowiedziana jest rozmowa między Giralem a słynną komunistką hiszpańską Dolores Ibarurri, przy czym tematem tej rozmowy ma być rozszerzenie rządu hiszpańskiego przez wejście w jego skład komunistów.

Obrady Stronnictwa Pracy

Warszawa (SAP). Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy obradował w ciągu soboty nad zasadniczymi sprawami politycznymi. W wyniku obrad — jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa — władze Stronnictwa mają sprecyzować stanowisko wobec zagadnień wyborczych. Obrady Komitetu Wykonawczego przeciągnęły się do późnego wieczora.

W poniedziałek obradować będzie Klub Poselski Stronnictwa Pracy.

Górnicy jadą do Ojczyzny

Gdynia (ZAP). Dnia 7 lutego przybył do Gdyni statek „Ragne", który przywiózł 170 repatriantów polskich z Anglii, Belgii i Francji, wśród których znajduje się grupa polskich górników z Belgii, przebywających na emigracji po 16 i więcej lat. Pozostałą część stanowią wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec oraz emigranci z Anglii.

Niemcy okradli pół miliarda ludzi

Na temat rewindykacji w strefie amerykańskiej zamieścił berliński „Der Tagesspiegel" następujący artykuł:

Narodowi socjaliści zrabowali w czasie wojny z krajów europejskich przedmioty wartości wielu miliardów funtów. Zrabowane dobro zwraca obecnie wydział reparacyj władz okupacyjnych prawowitym właścicielom i tak np. rafinerie ropy, konie wyścigowe Aga-Khana, salonówkę królowej Wilhelminy, gram radium itd.

Trudno sobie wyobrazić, ile potrzeba trudu, ażeby odnaleźć własność straconą w ciągu czterech lat przez 500 milionów ludzi, którą miliony żołnierzy niemieckich rozgrabiło i sprzedało. Nad tym pracuje w strefie amerykańskiej prawie 2200 oddziałów wywiadowczych.

Pułk. L. P. Sangston, zastępca kierownika wydziału reparacyj w strefie amerykańskiej oświadczył, że Francja, Belgia, Rosja, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Dania, Polska, Czechosłowacja, Grecja i Jugosławia zostały wezwanie do zgłoszenia i uzasadnienia swoich roszczeń do przedmiotów zrabowanych przez Niemców.

Poszukiwania rewindykacyjne ułatwione są wtedy, gdy zrabowane przez Niemców przedmioty znajdują się jeszcze w wyraźnie znakowanych opakowaniach. Radium np. będzie mogło być zwrócone poszkodowanym narodom niemal bez uszczerbku. Znacznie trudniej już przedstawia się kwestia zwrotu brylantów i diamentów, gdyż w wielu wypadkach Niemcy nadali kamieniom inny szlif. Do tej pory znaleziono zrabowanych przez Niemców diamentów na ogólną sumę 200 tysięcy funtów. (ZAP).

„Świeże tematy" radia niemieckiego

Berlin (ZAP). Radiostacja w Stuttgarcie na prośby wyrażone w listach od słuchaczy, wprowadziła specjalną audycję codzienną, pt. „Kwestie, które dotyczą każdego". W audycjach tych porusza się najbardziej istotne zagadnienia współczesnego życia niemieckiego. Warto zwrócić uwagę na tytuły pogadanek, wygłoszonych w ostatnich dniach w ramach tej audycji. Brzmią one następująco: „Niemcy znowu na rozdrożu", „Młodzież niemiecka — przysięże jej życie albo śmierć", „Posłuszeństwo jako niebezpieczeństwo, a równocześnie błogosławieństwo" itp.

Prasa amerykańska omawiając te audycje zachwyca się „świeżością tematów", oraz „szerokością idei". Zdaje się, że narody europejskie są nieco innych poglądów niż pisma amerykańskie.

Drukarze włoscy udaremniają propagandę faszystów

Rzym (SAP). We Włoszech istnieje ruch neofaszystowski, zamaskowany pod nazwą ruchu „szarego człowieka" (L'Uomo qualunque). Inspiratorzy tego ruchu twierdzą, że t. zw. szary człowiek nie interesuje się polityką, że chce tylko poprawy bytu, której jednak nie zapewnią mu ani demokratyczne partie, ani związki zawodowe.

Organ neofaszystowski „Buono sense" („Zdrowy rozum") napadł ostro w szeregu artykułów na włoskie związki zawodowe i na Światową Federację Związków Zawodowych.

W odpowiedzi na to pracownicy drukarscy uchwalili jednomyślnie na zebraniu nie drukować tego, jak głosi rezolucja „oręża skierowanego przeciwko masom pracującym".

„Buono sense" przestał się ukazywać.

Drugi dzień obrad Woj. Zjazdu Str. Demokratycznego

W drugim dniu obrad, w niedzielę na wstępie naczelnik Wydziału w Ministerstwie Przemysłu, Ob. Zabędzki, w treściwym przemówieniu zobrazował zamierzenia i dotychczasowe osiągnięcia Rządu w kierunku normalizacji warunków w przemyśle. Zaznaczył on, że obok poważnych zadań na odcinku wielkiego i średniego przemysłu mamy do pokonania wiele trudności, w związku z uruchomieniem olbrzymiej ilości (ok. 1,4 mil.) drobnych zakładów przemysłowych. Rozległe pole do działania otwiera się tu przed inicjatywą prywatną. 20 lutego Ministerstwo Przemysłu organizuje dla omówienia tych zagadnień Zjazd inicjatywy prywatnej.

Po wysłuchaniu referatu przystąpiono do dyskusji na temat tez statutowych oraz bolączek pracy Stronnictwa w terenie. Dalej wysłuchano sprawozdań Zarządu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej i przedyskutowano je. Po wyborze nowego komitetu Wojewódzkiego S. D. obrady zamknięto, po czym odbył się obiad pożegnalny w Grand Hotelu.

SPROSTOWANIE

W nrze 6 „Naprzodu" z dnia 11-go lutego w sprawozdaniu z pobytu Marszałka M. Roli-Żymierskiego zakradła się omyłka. Zamiast słów: „przewodniczący OKZZ pos. Kowalski", winno było być „pos. Kowalczyk", co niniejszym prostujemy.

7.000 Samochodów sprowadzono do Polski morzem

Gdynia (ZAP). — Ostatnio jednym z najbardziej ożywionych odcinków portu gdyńskiego jest nabrzeże Indyjskie w basenie Piłsudskiego. Przystają tam i rozładowują się wszystkie statki przywożące do portu samochody. Prawie wyłącznie są to statki angielskie. Nie ma dnia, żeby przy tym nabrzeżu nie rozładowywał się statek z samochodami.

Od końca września ub. r. ogółem przybyło do Gdańska 9 statków z samochodami, które łącznie przywiozły ok. 1.600 samochodów ciężarowych.

Do portu gdyńskiego przybyło 30 statków z samochodami, które łącznie przywiozły 5.450 samochodów ciężarowych, 91 cystern samochodowych i 50 przyczepek.

Samochody transportują statki specjalne do tego celu przeznaczone, a więc „Ocean Stranger", „Ocean Treveller", „Fort Albany", „Fort Grand", „Fort Dauphin", „Fort Spocane", „Samarine", „Sambolt", „Sant Paul" i „Flint 2". Statki te stale kursują pomiędzy Anglią a Gdynią.

Ponadto pojedynczo albo w niewielkich ilościach przybywają samochody i na innych statkach. Między innymi statki polskie przybywające z Anglii każdym kursem przywożą po kilka lub kilkanaście samochodów z przeznaczeniem do różnych celów. Drugi dzień obrad Woj. Zjazdu Str. Demokratycznego.

Holandia proponuje nowy ustrój Indonezji

Haga. Rząd holenderski wystąpił z nowymi propozycjami uregulowania sprawy Indonezji, przyznając jej w obrębie Imperium prawa takie jak i Holandii. — Wspólnota Indonezyjska ma pozostawać pod niezależną administracją rządu wybieranego, na którego czele stałby urzędnik mianowany przez koronę.

Dla całego Imperium miałby powstać osobny rząd, w skład którego wchodziliby przedstawiciele Indonezji i Holandii. Propozycje rządu zostały przedłożone Indonezyjczykom przez przedstawiciela wojsk brytyjskich.

Przesunięcia w rządzie Albanii

Tirana. Premier Albanii Enwer Hedża objął także kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jeńcy niemieccy jadą do Anglii

Berlin (ZAP). — W ciągu najbliższych 3 miesięcy przewiezionych zostanie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady do Anglii 100 tys. jeńców niemieckich, którzy zastąpią zwolnionych Włochów w rolnictwie. (a)

Czesi tępią renegatów

Morawska Ostrawa (ZAP). Sąd ludowy w Mor. Ostrawie skazał na śmierć przez powieszenie niejakiego Jana Budinsky'ego, syna czeskiego nauczyciela. Budinsky dobrowolnie „stał się" niemcem, należał do S. A. i pełnił z ramienia niemieckiego okupanta ważne funkcje polityczne. Prześladował i denuncjował Czechów, w następstwie czego szereg osób zostało uwięzionych, a kilka poniosło śmierć. Wyrok na osobie renegata został wykonany.

Prokurator Jackson odwiedzi Pragę

Praga (ZAP). Na zaproszenie rządu czechosłowackiego w połowie lutego przybędzie do Pragi z trzydniową wizytą główny oskarżyciel amerykański w Norymberdze Robert Jackson w towarzystwie prokuratora Sidneya Aldermanna. (kn)

Prenumerata „Naprzodu"

Prenumerata „Naprzodu" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży . . . . 45 zł.
z odnoszeniem do domu
w Krakowie . . . . 55 zł.
na prowincji, pocztą . . . 50 zł.

Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 8. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy.

Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Handel zagraniczny Polski

Ogromne zmiany, jakie zaszły w strukturze i charakterze naszej wymiany międzynarodowej, są rezultatem przekształcenia naszego państwa zarówno pod względem geograficzno-politycznym jak i przeobrażeń gospodarczo-ustrojowych.

Nie można tu oczywiście pominąć bezpośrednich skutków wojny w postaci zniszczenia na przykład naszych zasobów leśnych, pogłowia zwierząt domowych, maszyn, gospodarstw rolnych itp. Jeśli przed wojną (1938 r.) drewno było po węglu najważniejszym artykułem naszego wywozu (17% wartości, a 10,8% wagi naszego całego wywozu), to obecnie wobec zmniejszenia się drzewostanu wywóz drewna przynajmniej przez kilka lat nie wchodzi w rachubę. Tak samo nie możemy już wywozić bekonów, mięsa wieprzowego i innego, trzody chlewnej, jaj, masła, jęczmienia, żyta, lnu, grochu i fasoli, cukru, nasion, co razem wynosiło aż 27,4% wartości naszego całego wywozu w 1938 r. Razem więc wymienione artykuły stanowiły około 48% wartości naszego wywozu i na razie eksportować tak nie możemy. Musimy więc kompensować innym wywozem. Podobne zmiany zaszły i po stronie przywozu. Dawniej nie musieliśmy przywozić produktów naftowych, obecnie musimy je importować i to nawet w znacznych ilościach wobec wzrostu zapotrzebowania (28 kg rocznie zamiast dawnych 14 kg), koniecznym jest także zwiększenie importu środków transportowych (samochody, wagony, parowozy, traktory i t. p.), skór surowych, rudy żelaznej i t. p. Te wszystkie braki możemy na szczęście pokrywać wywozem węgla, który już przed wojną był najważniejszą pozycją naszego eksportu (74,8% wagi i 18,4% wartości całego wywozu w 1938 r.). Jesteśmy w tym korzystnym położeniu, że dzięki odzyskaniu ziem zachodnich nasza zdolność produkcyjna węgla zwiększyła się kilkakrotnie i to nam da możliwość zwiększenia jego wywozu.

Zmiany na korzyść zaszły także pod względem położenia geograficznego, krajów, z którymi handlujemy. O ile dawniej najważniejszym naszym kontrahentem (23% naszego przywozu i 24% wywozu) były Niemcy, natomiast ZSRR był na ostatnim miejscu (0,76% przywozu i 0,18% wywozu naszego) to obecnie zmieniło się to radykalnie. Jest dla nas korzystne nie tylko ze względów politycznych (gdyż zamiast śmiertelnego wroga zyskaliśmy kontrahenta w szczerym przyjacielu), ale i ze względów gospodarczych. Bo najważniejszy nasz artykuł eksportowy, węgiel, potrzebny jest właśnie ZSRR, a nie był potrzebny Niemcom. Nie mówiąc już o innych przyczynach.

Wyrazem klasycznym owych zmian w naszym handlu zagranicznym są umowy handlowe, zawarte przez nasz Rząd w roku ubiegłym, w pierwszym rzędzie umowa ze Zw. Radzieckim z dnia 7 lipca 1945. Wartość wywozu i przywozu określona została na 350 mil. złotych, czyli razem 700 mil. złotych przedwojennych. Jest to blisko 25% naszego ogólnego przywozu w 1938 r. Przywóz ZSRR zapewnił nam dostawę 67% naszego całkowitego przywozu bawełny z r. 1938, 85% rudy żelaznej, 0,5% rudy manganowej, 57% tytoniu, 21% wełny. Prócz tego otrzymaliśmy ponad 40.000 ton produktów naftowych, kauczuk, samochody i części do maszyn, szkło optyczne, miedź, ołów, nikiel, aluminium, skóry surowe, garbniki, chemikalia itd. Te dostawy umożliwiły nam uruchomienie naszego przemysłu hutniczego, tekstylnego, garbarskiego, chemicznego i in. Przywóz ten jest o tyle jeszcze dla nas korzystniejszy, że nie musimy zań płacić złotem ani dewizami, jak to było przed wojną, gdy sprowadzaliśmy z zamorskich krajów, nie będących naszymi odbiorcami, tylko pokrywamy go w całości wywozem towarów. A więc wywozimy 4,750.000 ton węgla (co stanowi 2/3 wartości całego wywozu na podstawie tej umowy), koks i żelazo — 67.000 ton, cynk — 5.000 ton, cement 70.000 ton, soda kalcynowana 25.000 ton itd. Niektóre z tych artykułów moglibyśmy wywozić w jeszcze większej ilości, np. cement, bo fabryki u nas stoją z braku zbytu, tylko brak wagonów stoi na przeszkodzie. Jeśli chodzi o węgiel, to wywóz ten odbywa się w 75% w wagonach sowieckich, co dla nas jest szczególnie dogodne. Prócz tego mamy umowy handlowe ze Szwecją, Norwegią i Danią. Umowy te są wykonywane. Otrzymujemy stamtąd rudę żelazną, garbniki, aparaturę elektryczną, papier, celulozę, śledzie itd. Wywozimy węgiel, ale w znacznej mierze w swoich wagonach, co jest trudne. W stadium realizacji są umowy z Rumunią, Węgrami i Jugosławią. Prowadzone są wstępne rokowania z Finlandią, Włochami, Austrią, amerykańskim oraz Radzieckim zarządem okupacyjnym Niemiec. Nasza delegacja handlowa udaje się do Szwajcarii. Jesteśmy naturalnie zainteresowani w zawarciu umów handlowych z innymi krajami, a przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Wobec naszych ograniczonych możliwości eksportowych do tych krajów (one albo od nas niczego nie potrzebują, albo my nie mamy tego, cośmy dawniej wywozili, np. drewno, bekony do Anglii), stosunki gospodarcze z nimi mogą się oprzeć jedynie na kredytach na odbudowę naszej gospodarki i naszej zdolności eksportowej. Pomoc z zagranicy jest nam koniecznie potrzebna, ale liczyć możemy tylko na własne siły.

L. Orwid

38.000 repatriantów

WARSZAWA (SAP) Drogą morską wróciło do Polski z Zachodu w czasie od 6. października do 30 grudnia ub. r. ogółem 37.843 repatriantów.

Największa ilość, bo przeszło 18.000 powróciło w tym czasie z Niemiec, korzystając z obsługi 27 statków. Są to Polacy, którzy znaleźli się po kapitulacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Kolejne drugie miejsce w tej tabelce zajmują repatrianci przybyli z Norwegii — 10.032 na 12 statkach, ze Szwecji przybyło 5.158 na 20 statkach, z Danii 3.596 na 7 statkach.

Z Anglii w ciągu tych dwóch miesięcy przybyły tylko dwa statki.

Apel Centralnej Komisji Zw. Zaw. do UNRRA

Warszawa (SAP). Komisja Centralna Związków Zawodowych zwróciła się z następującym apelem do UNRRA:

„Klasa robotnicza Polski, ponosząca największe ofiary zarówno moralne jak i materialne w okresie blisko 6-letniej okupacji hitlerowskiej, znalazła się po wojnie w stanie wielkiego wyczerpania. Żaden kraj w Europie nie doznał tylu prześladowań ze strony okupanta, co Polska i żaden kraj nie został tak niemal doszczętnie zrujnowany jak Polska. Stolica Polski, Warszawa, zamieniona została w gruzy i żaden naród nie zabrał się z takim entuzjazmem i samozaparciem się siebie do pracy nad odbudową Ojczyzny. — W najcięższych warunkach, często jeszcze w okresie walk z ustępującym wrogiem uruchomiano warsztaty pracy. Dzięki tym nadludzkim nieraz wysiłkom klasy pracującej Polski przemysł coraz bardziej rozwija się, porty nasze z godziny na godzinę zwiększają swoją zdolność przeładunkową.

W imieniu klasy pracującej Polski Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca się do UNRRA z podziękowaniem za dotychczasową pomoc w postaci żywności i artykułów przemysłowych, a jednocześnie zwraca się z apelem, by UNRRA, biorąc pod uwagę ogrom naszych zniszczeń, wyczerpanie fizyczne klasy robotniczej, a następnie fakt rosnącej stale zdolności przeładunkowej naszych portów, zwiększyły wydatki i przyspieszyły pomoc dla klasy pracującej Polski ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci, matek oraz ludności zburzonej Warszawy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"!

Jarmark osobliwości

Magazyny pełne -- robotnicy bosi

W „Kurierze Popularnym" piśmie PPS wydawanym w Łodzi znajdujemy senzacyjny wywiad z tow. Janem Stefanem Hanemanem, przewodniczącym łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu PPS i Miejskiej Rady Narodowej. Wywiad dotyczy lustracji dokonanej przez Komisję Społeczną w magazynach, w których na składzie leżą towary nadesłane przez UNRRA. Zaznaczyć należy, że magazyny te zawierają transporty z UNRRA przeznaczone dla całego kraju, które tylko dlatego znajdują się w Łodzi, że magazyny tamtejsze przygotowane są na trzymanie na składzie tak wielkich ilości materiałów.

A otóż dosłowna treść wypowiedzi tow. Hanemana:

— Komisja złożona z czynników obywatelskich zlustrowała wszystkie magazyny UNRRA. Komisja stwierdziła, że magazyny zawalone są towarami, przeważnie zimowymi. Niemożliwym byłoby wyładowywanie nowych transportów znajdujących się w drodze.

— Co znajduje się na składach?

— 350.000 par obuwia „narciarskiego" (męskie i damskie), 20.000 pledów wełnianych, 200.000 m flaneli, tysiące metrów popeliny koszulowej, kilkaset maszyn do szycia, materiały ubraniowe, skarpetki, pończochy, dziecinne, ciepłe ubranka, swetry itp. Wszystko rzeczy o pierwszorzędnej wartości i znaczeniu w okresie zimowym.

— Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność?

— Komisja stawia zarzut m. in. funkcjonariuszom „Społem", którzy powinni byli wykazać społeczne i obywatelskie podejście do sprawy. — Wprawdzie rozdział należy do min. Aprowizacji i Handlu ale faktem pozostaje, że magazynierzy „Społem" mając od października — listopada składy zapełnione artykułami pierwszej potrzeby — nie zawiadamiali nikogo ze swych przełożonych, nie alarmowali mimo, że każdemu, kto to zobaczy musi się w oczy rzucić, że coś tu nie w porządku. Ludzie chodzą bez butów, gdy półki uginają się od setek tysięcy par najsolidniejszego obuwia.

— Czy są to artykuły UNRRA przeznaczone do rozdziału dla Opieki Społecznej?

— Nie. Są to rzeczy poza przydziałem dla Opieki Społecznej i przeznaczone na sprzedaż, oczywiście po cenach dostępnych dla każdego. Rolnik, robotnik, pracownik umysłowy z chęcią odżałowałby kwotę kilkuset złotych na kanadyjskie buty, których koszt na „wolnym rynku" wynosi do 10.000 zł.!

— Jakie stanowisko zajmuje wobec tych zjawisk Komisja Społeczna?

— Spisuje się obszerny protokół. Będziemy domagać się od min. Aprowizacji natychmiastowego rozprowadzenia nagromadzonych materiałów wśród mas pracujących i rolników za dostępną, według stawek uposażeniowych, opłatą.

— Czy od UNRRA należy spodziewać się dalszych transportów?

— Przeprowadzałem rozmowę z delegatem UNRRA na Polskę, amerykańskim Polakiem Wróblewskim, który oświadczył mi, że towarów dla Polski jest dość — trzeba tylko wreszcie opróżnić magazyny.

Niewiele trzeba dodać do obrazu, jaki stwarza rezultat lustracji Komisji Społecznej. Jedno jest pewne, że ktoś jest winien i to bardzo winien temu, że wielu ludzi chodzi boso i niemal nago, podczas gdy „nieznany biurokrata" trzyma pełne magazyny wszelkich tak bardzo potrzebnych artykułów.

Chleb i polityka

od de Gaulle'a do Gouin'a

(Od specjalnego korespondenta Socjalistycznej Ag. Prasowej).

Paryż, w lutym 1946 r.

Przyczyny ostatniego kryzysu rządowego we Francji wykraczają daleko poza zwykłą grę polityczną stronnictw. Sięgają one bowiem do źródeł utraty mocarstwowego stanowiska Francji, — do czerwca 1940 r.

Wolność zastała Francję wyczerpaną gospodarczo i politycznie na skutek przeszło 4 lat okupacji niemieckiej. Owo wyczerpanie gospodarcze postawiło przed rządem gen. de Gaulle'a trudny wybór: odbudowa stanowiska politycznego Francji w świecie kosztem rozwiązań wewnętrznych, lub odbudowa kraju. Osobowość gen. de Gaulle'a zaciążyła nad wyborem dróg Francji wyzwolonej, która kosztem nierozwiązanych zagadnień wewnętrznych rzuciła się na wielkie wody polityki międzynarodowej. Kolejne formy tego są nam dobrze znane.

Tymczasem gospodarka francuska staczała się po równi pochyłonej będąc przytłoczona odbudową armii francuskiej. Wojsko — liczące 300.000 ludzi pochłaniało 1,200.000 porcji żywnościowych, — dla armii pracował niemal że wyłącznie przemysł samochodowy i odzieżowy. Armia ta do tego była tylko częściowo uzbrojona, gdyż Stany Zjednoczone z zasady nie dotrzymywały swych zobowiązań w stosunku do Francji, wstrzymując dostawy broni.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych było powodowane brakiem zaufania do Francji, jako do partnera w rozgrywkach międzynarodowych.

Trudności i złudzenia gospodarcze

Tak więc Francja, nie uzyskawszy większych sukcesów na terenie międzynarodowym — opóźniła swoje odrodzenie gospodarcze. Zbliżanie się wyborów z dn. 21 października 1945 r. zmusiło Tymczasowy Rząd Francuski do zajęcia się problemami wewnętrznymi. Podróż ówczesnego ministra aprowizacji, Pinneau, do Stanów Zjednoczonych przyniosła obietnice zasadniczej pomocy żywnościowej dla Francji przez Brazylię, Kanadę i USA. Wskutek tego na trzy tygodnie przed wyborami wprowadzona została wolna sprzedaż chleba po niskich cenach i ułatwienia w aprowizacji mięsa. Te dwa posunięcia podtrzymały gen. de Gaulle'a.

Nie długo jednak trwała radość. Grudzień przynosi problemy nowe. Susza długotrwała unieruchamia elektrownie hydrauliczne, a brak węgla nie pozwala elektrowniom technicznym na normalną dostawę prądu. Wskutek tego przez 6 godzin dziennie Paryż jest pozbawiony światła i zatrzymane zostają częściowo lub całkowicie fabryki, nie pracujące dla wojska, lub nie produkujące artykułów pierwszej potrzeby. Właściciele zamkniętych, ze względu na brak prądu zakładów przemysłowych, zostali zmuszeni do płacenia pełnych zarobków robotniczych. Kapitalizm francuski jął prowadzić rabunkową gospodarkę surowca, by pokryć swe straty, spowodowane zamknięciem przedsiębiorstw.

Obietnice zawodzą

Skolei zaostrza się problem węgla. Francja w r. 1945 otrzymała zaledwie 12%' węgla niemieckiego, przyznanego jej przez Anglosasów. Tłumaczenie się władz amerykańskich brakiem wagonów jest niesłuszne, gdyż 1200 wagonów, wysłanych przez Francję po węgiel do Niemiec, zostało przez władze amerykańskie zatrzymanych pod pretekstem, iż są one pochodzenia niemieckiego.

Styczeń przynosi wprowadzenie kartek chlebowych (250 grm. chleba dziennie). Wywołuje to falę oburzenia wśród ludności. Piekarze manifestacyjnie sprzedają chleb bez kartek. Rząd tłómaczy się iż otrzymał w r. 1945 tylko 5%' obiecanego Francji zboża amerykańskiego. Większa część zboża amerykańskiego, przychodząca do Europy, jest bowiem zużywana na terenach amerykańskiej i angielskiej okupacji Niemiec.

Banki

Upaństwowienie 4 największych banków francuskich, jak Banque de France, Banque Nationale d'Escompte, Societe Generale i Credit Loynnais nie rozwiązało bynajmniej zagadnienia spekulacji finansowej i giełdowej i ich wpływów dezorganizujących życie gospodarcze Francji. Pozostał przede wszystkim największy bank, trudniący się spekulacją giełdową — Banque de Paris et de Pays-Bas, który był i tym bardziej dzisiaj jest twierdzą kapitalizmu francuskiego i międzynarodowego na terenie Francji. Kapitalizm francuski zaś nic nie uczynił, by ułatwić prace gospodarcze rządu.

Takie jest tło gospodarcze ostatniego kryzysu rządowego we Francji.

A teraz strona polityczna zagadnienia.

Rozgrywka polityczna

W układzie sił: komuniści (P. C. F.), socjaliści (S. F. I. O.) i chrześcijańska demokracja (M. R. P.) — socjaliści zostali zmuszeni do zajęcia stanowisk centralnych. Centralna pozycja S. F. I. O. i ich rola mediacyjna na terenie parlamentarnym i wewnątrz samego rządu utrudniała francuskim socjalistom rozgrywkę z gen. de Gaulle'm i jego otoczeniem. Autorytatywny zaś stosunek gen. de Gaulle'a, a przede wszystkim jego szarej eminencji p. Palewskiego, do zagadnień politycznych i gospodarczych, wzbudzał zasadnicze niezadowolenie we francuskich masach.

Kiedy w końcu 1945 r. sytuacja gospodarcza Francji pogorszyła się do tego stopnia, iż jasnym było, że ówczesny rząd stanął bezsilny, i że kwestia jego ustąpienia była kwestią tylko krótkiego czasu, — socjaliści postanowili zagrać pierwsze skrzypce w opozycji. W wyniku rozmów dwu wielkich stronnictw robotniczych, partii socjalistycznej i komunistycznej, socjalista, André Philipp, zaatakował rząd, w dyskusji nad budżetem za nadmierne kredyty na armię. Sprawę załagodzono kompromisem, lecz S. F. I. O. i komuniści nie zatrzymali się w swej akcji, pragnąc wziąść w swe ręce nowe drogi polityki francuskiej.

Na nowych drogach

Przychodzi wreszcie kryzys, wywołany zagadnieniami konstytucyjnymi. Teza gen. de Gaulle'a, o konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej, jest odrzucona przez koalicję socjalistyczno-komunistyczną. Gen. de Gaulle podaje się do dymisji. Na stanowisko premiera komuniści początkowo wysuwają Thoreza — socjaliści Gouin'a. Na skutek rozmów międzypartyjnych Thorez ustępuje miejsca Gouin'owi, który wygrywa bezapelacyjnie przeciwko kandydatowi reakcji — Clemenceau. Powstaje rząd koalicyjny 3 wielkich partii.

Tak więc w wyniku koalicji dwu wielkich stronnictw robotniczych, Francja weszła na nowe tory swych przeznaczeń. Celem głównym obecnego rządu jest dać chleb masom francuskim. W tym celu rząd postanowił ująć w swe ręce kierownictwo ciężkiego przemysłu, transportów i energietyki. W ten sposób zostanie położony kres warcholstwu owych 200 rodzin francuskich, właściciell niemal całego przemysłu francuskiego, którzy byli pierwszymi wspólnikami Hitlera w opanowaniu Francji.

Francja weszła w okres rewolucji gospodarczej i społecznej.

Sylwetki i widma

„Brygada Świętokrzyska" i ciężki przemysł

Pisaliśmy wczoraj w artykule o zakusach amerykańskich kapitalistów, iż należy się spodziewać, iż kapitalistyczni siewcy wojny użyją wszystkich środków, aby zamącić pokój świata, zapewniając sobie tak cenny zbyt opłacanych drogo materiałów wojennych. I odrazu nasunęła się nam bardzo ciekawa ilustracja naszych przewidywań. Niemal całą prasę polską obiegł sensacyjny reportaż korespondenta Socjalistycznej Agencji Prasowej, reportaż z obozu tak zwanej „Brygady Świętokrzyskiej" NSZ. Jak wiadomo „brygada" ta slawila się współdziałaniem z Niemcami w walkach przeciw oddziałom Armii Ludowej i spadochroniarzom Armii Czerwonej. Do czynów tych oficerowie „brygady" otwarcie się zresztą przyznają. Brygada ta wycofując się wraz z armią niemiecką znalazła się w okolicach Pilzna. I oto — jak opowiada korespondentowi S. A. P. jeden z oficerów brygady — gdy „Brygada Świętokrzyska" znalazła się twarzą w twarz z oddziałami amerykańskimi została rozbrojona na rozkaz generała Pattona, który nie znając ideologii politycznej NSZ, obawiał się uzbrojonej grupy polskiej na swym terenie. Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie, gdy Patton odszedł, a Brygada weszła w kontakty z grupą oficerów amerykańskich, z ciężkiego przemysłu amerykańskiego, pracujących w sztabie XV armii, na terenie której znajdował się NSZ. „Brygada Świętokrzyska" zawiera układ z władzami amerykańskimi, na mocy którego wszyscy żołnierze Brygady zostają wcieleni do t. zw. kompanij wartowniczych.

Jak widać więc „oficerowie z ciężkiego przemysłu" nie zawahali się przed uzbrojeniem i utrzymywaniem oddziału bandytów i morderców zhańbionych wysługiwaniem się Niemcom. Ba, nawet układ z 15-tą armią zobowiązuje brygadę do zwerbowania kilkunastu tysięcy Polaków do owych oddziałów wartowniczych.

Ginący kapitalizm nie rezygnuje łatwo. Gdy mocarna pięść ludów Europy zmiażdżyła faszyzm, tego etatowego żandarma kapitału, nie wahają się królowie kas pancernych sięgać po najparszywsze, najohydniejsze resztki jego zwolenników, by wśród nich znaleźć narzędzie do niecnych zamachów przeciw spokojowi świata.

(jad)

Jubileusz rozgłośni krakowskiej

(c) W niedzielę, dnia 10-go lutego b. r. odbyła się w Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia uroczystość rocznicy uruchomienia tej Rozgłośni w roku ubiegłym. W obecności zaproszonych gości, z pośród których należy wymienić na pierwszym miejscu Ob. Wojewodę dr Pasenkiewicza, Prezydenta miasta Krakowa, Ob. Wolasa, maj. Roga, który przybył w imieniu gen. Prus-Więckowskiego, Dowódcy O. W. dyr. Młynarskiego, tudzież przedstawicieli prasy, partii politycznych, Kuratorium i organizacji społecznych — zebrani współpracownicy Polskiego Radia w Krakowie wysłuchali życzeń dla Rozgłośni Krakowskiej ministra Informacji i Propagandy, Ob. Matuszewskiego, nadanych przez Rozgłośnię Warszawską, następnie imieniem Rozgłośni Warszawskiej przemówił ze studia stołecznego Henryk Lukrec — po nim zaś odezwały się Rozgłośnie Łódzka i Katowicka, życząc Krakowskiej siostrzycy dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej, na co skolei odpowiedział Kraków, przez usta dyr. Bujańskiego, dziękując za przesłane drogą radiową pozdrowienia i życzenia.

Następnie zabrał głos dyrektor Krakowskiej Rozgłośni, Ob. Szor, — po czym przemawiali kolejno: Wojewoda tow. dr Pasenkiewicz, Prezydent miasta Ob. Wolas i dyr. Młynarski.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości — wszyscy zebrani przeszli do studia, skąd Rozgłośnia Krakowska nadała w ramach programu ogólnopolskiego niezwykle ciekawe i emocjonujące słuchowisko, pióra reżysera scen polskich, Józefa Mayena, pod tytułem: „Zwycięska Fala", obrazujące perypetie uczestników polskiej tajnej stacji nasłuchowej w czasie okupacji hitlerowskiej.

Zaproszeni goście mieli sposobność ujrzenia na własne oczy — w jaki sposób odbywa się „przedstawienie przed mikrofonem" i jak wydobywa się odpowiednie efekty, potrzebne dla całości artystycznej słuchowiska.

Wieś z betonu i sieczki

Piaseczno — eksperyment odbudowy

ŻYCIE W „BUNKRACH“

Jedziemy podłą szosą w kierunku na Grójec, mijając rzadko rozsiane wsie.. Zbliżamy się do Warki. Samochód wjeżdża w „pas zniszczeń“. Tu pejzaż zmienia się radykalnie. Nie widać prawie chat wiejskich. Puste pola, pokryte szczątkami niemieckich czołgów i dział polowych. Zdawałoby się, że cała okolica jest doszczętnie wyludniona. Okazuje się jednak, że dawni mieszkańcy powrócili do swojej wsi, a w braku domów mieszkają po prostu w bunkrach „wybudowanych“ pod ziemią. Koło szosy widzimy staruszkę, wylewającą wodę ze swego powojennego mieszkania. Dziennie wydobywa 80 (osiemdziesiąt) wiader wody, inaczej utonęłaby w „domu“.

WIEŚ — EKSPERYMENT

Nagle wyrastają przed oczyma po obu stronach szosy, dziwnie kontrastujące z obrazem polskiej wsi w ogóle, a na tym terenie w szczególności, budowle. Jedne są już pod dachem, inne dopiero odrosły od ziemi. Są równo, planowo rozstawione. Ściany murowane, dachy kryte eternitem, nie słomą.

To Piaseczno pod Warką. Eksperymentalna wieś budowana przez Min. Odbudowy.

O co właściwie chodzi? Ministerstwo Odbudowy przystąpiło do tego eksperymentu, mając na względzie wypracowanie typu wsi, której budowle będą najłatwiejsze do powtórzenia na terenie całego kraju, o wypróbowanie użytkowności materiałów zastępczych w budownictwie i wreszcie o przystosowanie osady do życia gromadnego, ułatwiającego wyrobienie społeczne mieszkańców wsi.

Taka wieś powstaje w Piasecznie, liczącym przed wojną 59 zagród, obecnie zniszczonym całkowicie przez wojska hitlerowskie, które przed wycofaniem się z rejonu Warki rozebrały tu wszystkie zabudowania, zużywając je na opał i do budowy bunkrów.

Tworząc wieś nową, należy ją dostosować do wymogów kulturalnych chłopa, unikać błędów poczynionych w przeszłości.

Pod tym właśnie kątem widzenia działa Min. Odbudowy. Wieś Piaseczno będzie miała Dom Kultury z salą teatralną, czytelnią, łaźnią, ośrodkiem zdrowia z gabinetem lekarskim, salą porodową i t. p.

Przewidziano odpowiednie pomieszczenia na piekarnię dla całej wsi, aby jej mieszkańcy nie potrzebowali indywidualnie piec chleba i potem jeść czerstwy przez kilka tygodni, marnując jednocześnie wielkie ilości opału.

ŚCIANY Z.. SIECZKI

Kierownik robót w Piasecznie, doskonały teoretyk i praktyk budownictwa wiejskiego, inż. Płoski objaśnia:

— Prace rozpoczęto w sierpniu ub. roku, w niesłychanie ciężkich warunkach. Ale atmosfera pracy na pustkowiu wytwarza na prawdę pionierski charakter tych poczynań. Tu się planuje, rozważa, wypróbuje materiały zastępcze. Beton, w miarę konieczności uzupełniamy drewnem lub cegłą, jest podstawowym budulcem.

Nadto laik dowiaduje się nieprawdopodobnych rzeczy. Oto w najbliższym czasie poczynione zostaną próby „glinobitki“. Co to jest? Sieczka mieszana z gliną ma służyć do wyrobu ścian. Obok widzimy coś w rodzaju cegieł betonowych, mających także służyć do budowy ścian. To nowa próba. Materiał sprowadzony ze Śląska. Mieszanka betonu z sieczki.

„BĘDZIE BARDZO WSPANIALE“

Wchodzimy do dużego budynku gospodarskiego. Ryk krów i kwiczenie świń miesza się ze stukiem kielni murarskiej. Trzeba bowiem było sprowadzić inwentarz pod dach, a w międzyczasie trwa praca nad wykańczaniem zabudowania.

— No, jakże, zadowoleni jesteście? — pytam wąsatego gospodarza.

— Czekałem dwadzieścia parę lat na taką oborę. Nie udało mi się dawniej. Teraz dziękuję, będzie bardzo wspaniale, — odpowiada, śmiejąc się pełną gębą.

DLACZEGO WŁAŚNIE PIASECZNO?

— Dlaczego właśnie tę wieś wybrało Min. Odbudowy? — pytam inżynierów.

— Jako najbardziej typową dla całego kraju i całkowicie zniszczoną. Chodzi o wypracowanie schematów, które będą później powtarzane w skali ogólnokrajowej.

Delegacja Komisji Centralnej Zw. Zaw. jedzie do Moskwy

Warszawa (SAP). W drugiej połowie lutego na zaproszenie radzieckich Związków Zawodowych udaje się do Moskwy delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W skład delegacji wchodzi 30 działaczy robotniczych z Sekretarzem Generalnym K. C. Z. Z. tow. Kazimierzem Rusinkiem.

Pierwszy polski obiektyw filmowy

Jelenia Góra (ZAP). W miejscowym kinie „LOT“ odbyła się ostatnio próba wyprodukowanego przez Państwową Wytwórnię Optyczną (P. O. W.) w Jeleniej Górze obiektywu 120 mm dla aparatu filmowego do wyświetlania.

Wydział techniczny Generalnej Dyrekcji „Filmu Polskiego“ polecił w swoim czasie inż. J. Matysiakowi opracowanie i wyprodukowanie niezbędnych dla aparatów filmowych części optycznych. Inż. Matysiak oddał do użytku po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce wyprodukowany obiektyw, który okazał się lepszym od słynnych obiektywów Buscha.

W próbach znajdują się nowe polskie lustra do projektorów filmowych, przeznaczonych także dla „Filmu Polskiego“.

Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze stanowi bazę doświadczalną, która w przyszłości ma odegrać dużą rolę w przemyśle dolnośląskim.

Reflektorem po świecie

Kauczuk z bimbru

Nie jest to żart, tylko rzeczywistość. W czasie ostatniej wojny, kiedy plantacje kauczuku w południowo wschodniej Azji znalazły się w rękach Japonii, państwa prowadzące wojnę, znalazły się w nielada kłopocie. Skąd wziąć kauczuk, który dzisiaj jest jednym z najważniejszych surowców wojennych. Przedstawcie sobie, czym dzisiaj wojsko byłoby bez opon samochodowych. Otóż jeszcze przed wojną nauczono się wyrabiać sztuczny kauczuk ze spirytusu. Pierwszą w świecie uruchomił taką fabrykację Związek Radziecki i doprowadził ją do takiej doskonałości, że wyroby gumowe, otrzymane ze sztucznego kauczuku ze spirytusu nie są gorsze od naturalnych, a pod niektórymi względami nawet lepsze. — Także i u nas w Polsce była przed wojną w Pustyni koło Dębicy pierwsza fabryka sztucznego kauczuku ze spirytusu. Amerykanie poradzili sobie inaczej. Wyrabiają oni sztuczny kauczuk z gazów ziemnych i pochodnych ropy naftowej. Wszystkie prawie amerykańskie wyroby gumowe z czasów wojny są właśnie z tego sztucznego kauczuku. Obecnie także i u nas istnieje zamiar przeróbki części naszych gazów ziemnych na sztuczny kauczuk. (J. Z.).

Metal karierowicz

W ostatnich kilkudziesięciu latach produkcja całego szeregu metali bardzo silnie się zwiększyła. Największą jednak karierę zrobił metal, kilkadziesiąt lat temu prawie że nieznany. Metalem tym jest magn czyli magnez. Dawniej znano tę nazwę tylko z magnezji, używanej do fotografii, albo z niektórych lekarstw. Odkąd jednak przekonano się, że ten znacznie lżejszy nawet od aluminium metal nadaje się w postaci stopu z dodatkami innych metali doskonale do budowy samolotów, zapotrzebowanie i produkcja tego metalu wzrosła niesłychanie. Zwłaszcza, że używa się magnu także i do bomb zapalających. Wystarczy powiedzieć, że od 1913 r. po dziś dzień produkcja magnu wzrosła 600 razy. (J. Z.).

Syndykat Mleczarzy pokonał profesorów uniwersytetu

Jak stwierdza M. J. B. Dirlam we francuskim piśmie „Etudes“, szkolnictwo wyższe w USA wyraźnie zmierza do 2 zasadniczych reform. Pierwsza ograniczyłaby specjalizację, zabijając ogólną kulturę i wiedzę bezinteresowną. Druga chce poddać szkoły wyższe pod silniejszą niż dotychczas kontrolę państwa. System obecny doprowadził bowiem do takich absurdów jak dymisja profesorów Uniwersytetu pod naciskiem syndykatu mleczarzy, zagrożonych w interesach swoich przez badania tych uczonych nad odżywczymi właściwościami margaryny!

Powstańcy warszawscy wracają

Gdynia (ZAP). Wśród repatriantów, przybyłych wczoraj do Gdyni na statku „Sachsenwald“, znajduje się 37 oficerów z różnych Oflagów; są to w przeważnej mierze oficerowie z powstania warszawskiego.

Statek „Sachsenwald“ przywiózł największą ilość bagażów repatrianckich, jaką kiedykolwiek przywieziono statkami do Gdyni. Liczba ich wynosi 100 ton.

Stało się to dlatego, iż repatrianci nie uwierzyli w plotkę o nie istnieniu w Polsce własności prywatnej i zabrali cały swój majątek.

Kursy nauk politycznych przy M. S. Z.

Warszawa (SAP). W dniu 1 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpoczyna II turnus (6-miesięczny) Szkoły Nauk Politycznych.

Od kandydatów na kurs wymaga się wykształcenia średniego i początkowych znajomości jednego z języków zachodnich. Zgłoszenia należy kierować nie bezpośrednio do M. S. Z., lecz za pośrednictwem Zarządów głównych ew. Komitetów Centralnych partii politycz.

Dla uczestników kursu przewidywane są stypendia w wys. 1.000 zł. mies., zakwaterowanie i wyżywienie w suchym prowiancie wedle norm dla pracowników M. S. Z.

Wydział Polityczno-Propagandowy CKW PPS zwraca się do towarzyszy z Partii i OM TUR o nadsyłanie podań z dołączonymi 2 życiorysami, 3 fotografiami i rejentalnym odpisem świadectw szkolnych. Podania winny być poświadczone przez lokalne władze partyjne.

Elektryfikacja w woj. krakowskim

Zjednoczenie Energetyczne okręgu krakowskiego w ramach rozbudowy elektryfikacji woj. krakowskiego, przystępuje do odbudowy linii wysokiego napięcia. Niebawem będzie zbudowana linia Rożnów—Limanowa, o długości 75 km i napięciu 30.000 Volt. Linia ta posiada wielkie znaczenie, gdyż łączy największą w Polsce elektrownię wodną w Rożnowie z wielką elektrownią cieplną w Sierszy Wodnej. Druga linia napowietrzna łączyć będzie Kalwarię poprzez Myślenice— Dobczyce z Bochnią. Długość jej będzie wynosiła 60 km, a napięcie 30.000 Volt. Także i ta linia będzie łączyła sieć Sierszy Wodnej z siecią Rożnowa. Jej znaczenie polega głównie na możliwości elektryfikacji wsi i miasteczek, położonych w tym rejonie.

Akta sprawy Ludwika Waryńskiego

ofiarowali tow. min. Swiątkowskiemu sądownicy Krakowa

(e) W dalszym ciągu obrad sędziów i prokuratorów apelacji krakowskiej nastąpiły sprawozdania z działalności sądów i prokuratur — następnie zebrani udali się do świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Sądowych. Pracownicy sądowi wręczyli tow. ministrowi Świątkowskiemu dar w postaci aktów sądowych z przed lat sześćdziesięciu, tyczących procesu przeciwko przywódcy „Proletariatu" Ludwikowi Waryńskiemu, oskarżonemu podówczas o nielegalną działalność polityczną na terenie Galicji.

W dalszym ciągu obrad wygłoszona referaty nad którymi rozwinęła się dyskusja.

Po dyskusji ogłoszono następujące trzy rezolucje:

Rezolucja w sprawie Łużyczan:

„Zjazd uchwala poczynienie odpowiednich kroków, w celu przywrócenia Łużyczanom, którzy włożyli największy kapitał krwi swojej w dzieło walki z germanizmem, wolności narodowej".

Rezolucja Koła Aplikantów przy Związku Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Krakowie, mowi:

„Doceniając ważność chwili dziejowej, w jakiej znajduje się odbudowujące się Państwo Polskie, oraz rozumiejąc konieczność wzięcia udziału w tej odbudowie, a w szczególności w organizowaniu władz i urzędów na terenach odzyskanych — Aplikanci jednomyślnie postanawiają poprzeć akcję rządu, oddając się do dyspozycji władz przy organizowaniu Sądownictwa na tychże terenach. Apelują również do władz, aby zaopiekowały się sędziami i prokuratorami wyjeżdżającymi na tereny zachodnie, przez stworzenie im odpowiednich warunków życia.

Ostatnia rezolucja stwierdza, m. in.

1. że Ministerstwo Sprawiedliwości zgodnie z zasadami demokratycznego wymiaru sprawiedliwości i potrzebami ludności polskiej przeprowadza z ogromnym wysiłkiem unifikację prawa polskiego na wszystkich ziemiach polskich.

2. że Minister sprawiedliwości otacza troską pracowników sądowych, za co zjazd wyraża mu pełne uznanie i wierzy, iż zgodnie z zasadami przyjętymi na całym świecie, niezawisłość sędziowska oparta będzie w Polsce na niezależności materialnej pracowników sądowych.

Sędziowie i prokuratorzy R. P. oświadczają i zapewniają rząd Jedności Narodowej ,że wytężą wszystkie siły nad ugruntowaniem praworządności demokracji w Polsce...

Na zakończenie min. Henryk Świątkowski podziękował zebranym za tak liczne przybycie i obiecał, że postara się zrealizować wszelkie postulaty podniesione na zjeździe.

Elektryfikacja pow. Tarnowskiego

Wszystkie siedziby gmin w powiecie tarnowskim i wsie leżące wzdłuż przewodów wysokiego napięcia zostaną zelektryfikowane w ciągu bieżącego roku. Od szeregu miesięcy mieszkańcy poszczególnych gromad na zebraniach publicznych uchwalali zwrócić się do władz o dostarczenie im prądu, wskazując, że przez powiat przebiegają linie wysokiego napięcia z Mościsk do Rożnowa, Starachowic, Jasła i t. d., co sprzyja taniemu doprowadzeniu prądu do poszczególnych osiedli. Także i koszt budowy urządzeń jest dla mieszkańców wsi tańszy w porównaniu z okresem przedwojennym wobec zmienionego stosunku cen płodów rolnych do cen materiałów technicznych.

W dniu 2 stycznia br. przy Starostwie powiatowym powstało powiatowe biuro elektryfikacyjne, które opracowało odpowiednio plan i kosztorys na kwotę około 20 milionów złotych. Poza tym mieszkańcy przyrzekli dać bezpłatnie robociznę niefachową i przeprowadzić bezpłatną zwózkę materiałów oraz przyrzekli podpisać pożyczkę elektryfikacyjną. Zamierzenia te znalazły poparcie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego i Centralnego Zjednoczenia Energetyki, przyczem obiecano pomoc w uzyskaniu kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Trudność w uzyskaniu słupów drewnianych została zwyciężona dzięki poparciu wicewojewody krakowskiego ob. Kuleszy.

Mieszkańcy poszczególnych gmin powiatu tarnowskiego na zebraniach jednomyślnie wyrażają gotowość bezzwłocznego podjęcia pracy, zapewniając dostarczenie robocizny i funduszów.

(a)

Bomby lotnicze i miny

bronią mostów Warszawy

WARSZAWA (SAP) Z godziny na godzinę spodziewane jest ruszenie lodów na odcinku warszawskim Wisły. Wobec wielkiej groźby utworzenia się zatorów lodowych, a w związku z tem nawet zniesieniem mostów w Warszawie, na moście Poniatowskiego demontuje się pośpiesznie stalowe dźwigi, zainstalowane przy budowie mostów, bowiem na wypadek przewrócenia ich przez krę i zniesienia wdół rzeki, powstałoby wielkie niebezpieczeństwo dla mostu wysoko-wodnego przy ulicy Karowej.

Części, których niezdoła się usunąć na czas po zasygnalizowaniu, że lód rusza, będą umocnione linami stalowymi.

Komitet przeciwpowodziowy zwrócił się do Ministra Obrony Narodowej z prośbą o współudział lotnictwa i artylerii w rozbijaniu kry i zatorów, gdyby doszło do większego spiętrzania lodów. — Bomby lotnicze zastosowanoby między Bielanami a Modlinem, podczas gdy bombardowanie artyleryjskie pod Puławami. Oddziały saperskie wprowadzone do akcji na Wiśle dysponować będą 20 tonami materiałów wybuchowych.

Nadzwyczajna Komisja Poselska

Warszawa (SAP). W poniedziałek o godz. 8 rano Nadzwyczajna Komisja poselska uda się w podróż inspekcyjną celem zapoznania się ze stanem warunków aprowizacyjnych, zdrowotnych i sanitarnych oraz stanu zasiewów w woj. Warszawskim, Lubelskim, Rzeszowskim, Kieleckim i Białostockim.

Komisja, na której czele stoi tow. poseł Rusinek, zwróciła się do Ministerstwa Rolnictwa, Aprowizacji, Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej o przedzielenie urzędników-rzeczoznawców.

Z Komitetu Odbudowy Warszawy

W dniu 5. lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego tow. dra Pasenkiewicza posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy. Na zebraniu omówiono szereg spraw technicznych oraz wytyczono program akcji zbiórkowej na terenie województwa krakowskiego. Kierownicy poszczególnych sekcji zobowiązali się na następnym zebraniu przedłożyć projekty organizacyjne swoich sekcji.

Wicewojewoda Kulesza podniósł m. in., że bardzo celowem byłoby ustalenie objektu, któryby Kraków odbudował Warszawie. Ponadto zaznaczył, że konieczne jest silniejsze niż dotąd propagowanie sprawy odbudowy stolicy przez prasę. Akcja ta pomyślana jest na czas dłuższy.

Okolice Szczecina oczekują na mieszkańców

Szczecin (ZAP) — O ile miasto Szczecin jest już stosunkowo gęsto opanowane przez element polski, o tyle okolice miasta i dalsze przedmieścia willowe stoją pustką. Nawet w licznych dzielnicach, z którymi już obecnie jest dobra komunikacja tramwajowa, stoją setki will, które po małej naprawie lub nawet bez naprawy można by zamieszkać (brak tylko szyb).

Pod Szczecinem znajduje się wielkie osiedle willowe, Stary Dąb. Niestety, około 80% osiedla uległo zniszczeniu na skutek działań wojennych. Przed wojną mieszkało tutaj 18 tysięcy ludzi, obecnie mieszka tylko 800 Polaków. Po przeprowadzeniu małego remontu wiele will można by zamieszkać.

TADEUSZ ŻEROMSKI (2)

Ucieczka z Mauthausen

Dnia 25 kwietnia o godz. 3-ej po południu siedziałem na łóżku i rozmyślałem, kiedy nagle wszedł do bloku Kazik. Wywołał mnie na dziedziniec, na którym piętrzyły się trupy, podał mi papierosa i powiedział:

— Przygotujcie się do podróży. W najbliższych dniach, moze już jutro pojedziecie do Paryza.

Słowa te wywarły tak silne wrażenie, że nie zareagowałem na nie wcale. Twarz moja nie zdołała wyrazić ani osłupienia, ani wątpliwości, ani zamętu myśli. Zanim zdążyłem uszeregować w ustach sylaby dla zadania kilku najprostszych pytań, Kazik rzucił mi na odchodnym.

— Nie mam teraz czasu na dłuższą rozmowę. Wpadnę do was wieczorem lub jutro rano.

Zostałem na dziedzińcu sam z wypalającym mi się w palcach papierosem. Wiadomość, jaką otrzymałem, była tak wstrząsająca, że sparaliżowała we mnie całkowicie zdolność odczuwania. Mózg ocknął się prędzej niż serce i zaczął spokojnie precyzować pytania:

Kto z nas dwóch zwariował? — Ani on, ani ja.

Czy istnieje możliwość wydostania się z obozu i wyjazdu do Paryża? — Nie.

Więc nie pojadę? — Skoro on powiedział, że pojadę, to pojadę.

Ale jakim cudem? — To już nie moja rzecz.

Więc co mam robić? — To, co mi polecono. Przygotować się do podróży i czekać na dalsze dyspozycje.

Uspokojony, wróciłem do bloku i wmieszałem się w tłum chorych. Ale wieczornej zupy nie mogłem przełknąć. Nieustannie spoglądałem na wrota bloku w oczekiwaniu. Kiedy ukazał się w nich Józek, wyruszyłem mu naprzeciw, obserwując wyraz jego twarzy. Mrugnął do mnie porozumiewawczo:

— Mówił wam już Kazik?...

— O czym? — zapytałem ostrożnie, przy czym była to ostrożność nie w stosunku do niego, lecz w stosunku do samego siebie.

— Francję znacie? — Po francusku mówicie?

— Tak.

— W porządku.

Chciał odejść. Zatrzymałem go:

— Czy nie moglibyście poświęcić kilku minut na udzielenie mi jakichś wyjaśnień?

— Słucham.

— Mam jechać do Paryża. Jak?

— Zapowiedziany jest przyjazd samochodów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Mają zabrać stąd 350 Francuzów, Belgów i Holendrów na zasadzie umowy o wymianie, wzamian za odpowiednią ilość cywilnych dygnitarzy hitlerowskich, którzy nie zdołali w porę drapnąć z Francji, Belgii i Holandii, i wraz z rodzinami zostali zagarnięci przez wojska alianckie. Zapewniliśmy sobie w tych samochodach miejsce dla was. Pojedziecie jako Francuz, ale pod swoim prawdziwym nazwiskiem i numerem. Jesteście od dziś Polakiem naturalizowanym we Francji i urodzonym w Paryżu. Zedrzyjcie sobie od razu literę „P" z piersi, namalujcie sobie „F" i nawiążcie bliższy kontakt z Francuzami z naszego bloku, mówiąc z nimi po francusku. Resztę powie wam Kazik.

Nazajutrz po południu zobaczyłem się z Kazikiem. Spieszył się jak zwykle:

— Rozmawialiście z Józkiem?

— Tak, wiem już, jak jadę, nie wiem jeszcze: dlaczego i po co. Dlaczego właśnie ja, a nie wy, a nie on?

— My tu musimi zostać do końca.

— Ale dlaczego ja?

— Mamy dla was pewną misję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE SPORTOWE

Cele i zadania sportu robotniczego

Jakie są cele i zadania sportu robotniczego w dzisiejszej odrodzonej Polsce — na to pytanie odpowiedział red. Stalter w swoim odczycie, wygłoszonym przy pełnej sali OKZZ w dniu 29. stycznia. Prelegent, zestawił działalność sportowych klubów robotniczych z przed wojny i teraz dowiódł, że idea robotniczych klubów sportowych pozostała niezmienna, a wyraża się hasłem: „sport zdrowym i dla zdrowia służyć musi".

Red. Stalter przypomniał, jak to działacze robotniczych klubów sportowych na długo przed wojną wystąpowali w korupcji w sporcie, przeciwko czynienia ze sportu „stajni wyścigowych", przeciw „królom bieżni i boisk" — a to najważniejsze, że już przed rokiem 1936 występowali stanowczo i zdecydowanie przeciw organizacji Olimpiady w hitlerowskich Niemczech, dowodząc — i jak słusznie — że Olimpiada służy Niemcom do celów militarnych, do przyszłego podboju Europy, a z nią... może i świata. Wbrew jednakże tym, nieraz proroczym przepowiedniom, Olimpiada odbyła się w Berlinie, a następna nie doszła już do skutku, gdyż na rok przed nią, rozszalała straszliwa pożoga wojenna niosąc śmierć i zagładę milionom ludzi.

Kiedy jednak umilkły armaty i życie sportowe poczęło powoli odradzać się, wówczas jednym z naczelnych zadań sportu w odrodzonej Polsce stało się przygotowanie przez niego służby dla obronności Państwa i tym samym wzmożenia potęgi naszego kraju.

Sportowcy zgromadzeni pod sztandarami robotniczych klubów sportowych nie od dziś traktują sport jako czynnik decydujący o zdrowiu fizycznym, a z nim i moralnym społeczeństwa. O sferach w rodzaju kupowania zawodników, jakie tak często miały miejsce przed wojną, w klubach robotniczych nie słyszało i nie słyszy się nigdy.

Po ciężkiej pracy w fabrykach i warsztatach, tych kilka godzin spędzonych na godziwej i emocjonującej rozrywce na świeżym powietrzu, ma być dla organizmów robotników kapitałem dającym nowe siły i nową energię do pracy. Nie o wyniki i nie o rekordy w tej pracy chodzi — chodzi tu głównie o to, by sport stał się masowym powszechnym, by objął wszystkich i wszystkimi gałęziami sportu. W lecie pływanie, lekkoatletyka piłka nożna, tenis i t. d. a w zimie narciarstwo, łyżwiarstwo, hokey, boks, czy gry sportowe w halach — oto drogi, które wyczerpanym pracą fizyczną mięśniom robotników przywrócą znów energię i dodadzą nowych sił do pracy.

Zawody piłki nożnej na Śląsku

Katowice (telefonem własnym). Wyniki zawodów piłkarskich z niedzieli przedstawiają się następująco:

AKS (Chrzanów) — Concordia (Knurów) 3:2 (1:1); MKS (Świetlenice) — Zgoda — 6:1 (2:0); RKS (Chrzanów) — Polonia (Sosnowiec) — 4:2 (0:1); Sęp (Godula) — Polonia (Sombierki) — 3:1 (1:0).

Nasi mistrzowie w narciarstwie

Pięciodniowe Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski zakończone w dniu 6 bm. w Zakopanym biegiem zjazdowym t. zw. slalomem-gigantem. Wzięli w nim udział oprócz zawodników polskich zawodnicy węgierscy, uzyskując w ogólnej klasyfikacji piąte, szóste i siódme miejsca.

Bieg na 18 km zgromadził na starcie oprócz zawodników polskich, zawodników czechosłowackich, przyniósł nam — niestety — przykrą niespodziankę. Nasz najlepszy zawodnik w tej konkurencji M. Woyna-Orlewicz (Wisła) wskutek niedyspozycji żołądkowej spóźnił się na start o 13 minut i tym samym zajął w ogólnej punktacji 26 miejsce. Zwyciężył zawodnik czeski Cardal, uzyskując czas 1,10,53 przed Matuszny (SNPTT) 1,11,19 Dziedzicem (HKN, Zakopane) 1,12,21, Sitarzem (Wisła), Skupieniem)SNPTT) 1,13,35, St. Marusarzem (SNPTT).

Punktacje ogólne do biegu złożonego: pierwsze miejsce — Dziedzic 240 pkt. przed Marusarzem 234 pkt., Budarkiem (Czechosłowacja) 198 pkt. Slivka (Czechosłowacja) 192 pkt. i Mardułą (Sokół, Zakopane) 190 pkt.

W drugim dniu rozegrano na skoczni na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego. Wygrał go St. Marusarz, uzyskując skoki 47,5 i 58 m z notą skoków 218,9 uzyskując łączną notę biegu złożonego 452,9. — Dalsze miejsca zajęli: Dziedzic z notą skoków 192,7 (dług. skok. 46,5 i 49,5 m) ogólna nota 432,7, Slivka St. Svaz Lyzaru 192+134,3 (45,5, 49,5) 376,8.

Stanisław Marusarz mistrz Polski w biegu złożonym tytuł ten zdobył w bieżącym roku po raz czwarty. — W r. 1927 a więc 19 lat temu zdobył go po raz pierwszy.

W niedzielę, w trzecim dniu zawodów rozegrano na skoczni krokwiańskiej otwarty konkurs skoków. Konkurs ten wygrał — w trudnych warunkach atmosferycznych — również St. Marusarz uzyskując najdłuższy skok 71,5 m w drugiej serii skoków i bijąc znakomitych skoczków czeskich Lekesa, Slivkę i Budarka i doskonałego skoczka węgierskiego Kalmana, który niestety — w pierwszej serii skoków złamał nartę i wysofał się z dalszej konkurencji.

Wynik konkursu otwartego skoków: 1) St. Marusarz (SNPTT) dł. skok. 57,71,5 m nota 225, 2) M. Samek-Gąsienica (SN Wisła) dł. skok. 56,5 i 65,5 nota 214, 3) Jar Lukez (Svaz Lyzaru) dł. sko. 54 i 68 m nota 210,6, 4) Tad. Kozak (SN Wisła) dł. skok. 55 i 63,5 m nota 207,2, 5) W. Domiczek (Sokół) dł. skok. 53,5 i 59 metr. nota 201,4.

W czwartym dniu zawodów rozegrano bieg sztafetowy 4×10 km. — Warunki tego biegu były fatalne, albowiem od samego rana padający deszcz uczynił trasę nadającą się raczej do zawodów kajakowych aniżeli narciarskich. Trasa biegu prowadziła ze stadionu pod Krokwią do Doliny Małej Łąki, stąd pod Regle i spowrotem na stadion. Bieg wygrała narodowa reprezentacja Czechosłowacji w składzie: Budarek, Cagasik, Cardal i Balvin, uzyskując łączny czas 3,4602 godziny przed reprezentacją Polski w składzie Matuszny (ZNPZZ) Sitarz (Wisła), Dziedzic (HKN) i Orlewicz (Wisła), która uzyskała czas 3,5152. Na trzecim miejscu znalazła się sztafeta leśników z Zakopanego z czasem 3,5814 w składzie: Dziadoń, K. Karpiel, St. Karpiel i Marduła — na czwartym sztafeta SNPTT Zakopane. — Startowało 10 sztafet.

Wyniki indywidualne poszczególnych zawodników na 10 km odcinku trasy przedstawiają się następująco: 1) Cardal (zwycięstwa 18-tki) czas 54,01, 2) Baldin (Czechosłowacja) 55,50, 3) Orlewicz 56,03, 4) Skupień 57,12, 5) Dziedzic)HKN) 57,38 6) Kwapień 57,54.

Bieg zjazdowy rozegrano w konkurencji żeńskiej i męskiej.

W konkurencji kobiet startowały cztery zawodniczki (na 8 zgłoszonych) a zwycięstwo odniosła Bujakówna Anna 2,03 sek. rzed Bachledówną-Curuś Marią (obie z SNPTT, Zakopane) i Moserówną (Wisła, Kraków). Na czwartym miejscu znalazła się zawodniczka węgierska Szentgyióry Libigne.

Konkurs męski. — Na wszystkich czterech miejscach znaleźli się zawodnicy SNPTT a to: A. Bachleda-Curuś 1,47,5 sek., 2) J. Pawlicz 1,48, 3) J. Ciaptak-Gąsienica 1,52, 4) J. Marusarz 1,54. Dalsze miejsca zajęli: Herendi, Sigeti, Libikne (Węgry).

Dziesięciolecie kolejki linowej

Zakopane. W ubiegłą niedzielę obchodzono w Zakopanem uroczystość 10-lecia kolejki linowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele z Min. Komunikacji ob. inż. Rabanowskim na czele. Wśród gości znaleźli się również Dyr. Łączności — Askanazy, Dyr. Dep. Lotnictwa — Madejczyk, prezes Głównej Inspekcji Ministerstwa Komunikacji — inż. Kaczorowski, Dyr. Biura Personalnego — inż. Cendziński, naczelnik Wydziału Turystyki Betklewicz, oraz przedstawiciele miejscowych władz w osobach: starosty Mgra Skibińskiego, prezesa M. R. N. Zakopanego i Burmistrza Chojnackiego.

W czasie uroczystości na Kasprowym Wierchu przemawiał inż. Schneidert, Dyrektor kolejki linowej, który zebranym podał szereg ciekawych danych tyczących działalności kolejki w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

„...od roku 1936 do 1946 kolejka linowa przewiozła 1.200.000 pasażerów, a wagoniki przebyły drogę równą 14-tom okrążeniom ziemi".

Minister Rabanowski w swym przemówieniu podkreślił, że Ministerstwo docenia rolę, którą spełnia kolejka w turystyce górskiej i dołoży wszelkich starań do należytego jej rozbudowania.

Ekipa polska do Czechosłowacji

Ekipa polska na mistrzostwa w Czechosłowacji, które się odbyć mają 16 i 17 w Pańskiej Bystrzycy lub Srbskim Pleso będzie miała skład następujący:

Kombinacja norweska: St. Marusarz (SNPTT), Jan Ciaptak-Gąsienica (SNPTT), Dziedzic)HKN), M. Woyna-Orlewicz (Wisła).

Skoki: St. Marusarz, M. Samek-Gąsienica (Wisła), T. Kozak (Wisła).

Kombinacja alpejska (zjazd i slalom): A. Bachleda-Curuś (SNPTT), J. Marusarz, Dziedzic i Kozak.

Bieg 18 km: Orlewicz, Dziedzic, Matuszny (SNPTT), Sitarz (Wisła), Skupień (SNPTT), Karpiel (Leśnicy Zakopane), Kwapień (Wisła).

Mistrzostwa KOZPR

Kraków. W dalszym ciągu mistrzostw KOZPR rozegrano w niedzielę następujące spotkania w koszykówce męskiej:

Cracovia — Sokół 46:12 (15:2); kosze zdobyli dla Cracovii: Dunikowski 21, Paszkowski 9, Kopf i Lipiński po 6, Rezich 2; dla Sokoła: Wilkoszewski 6, Tysowski 4, Leśniak 2. Sędziował: Mgr Budzisek i Eberhardt.

Cracovia — Olsza 52:19 (19:5); kosze dla Cracovii zdobyli: Dunikowski 17, Kopf 15, Paszkowski 10, Rezich i Wernecik po 3, Wacek i Lipiński po 2; dla Olszy: Giergiel 7, Buczyński 5, Młodzianecki 4, Zięba 2, Szczurek 1. Sędziowali: Mgr Piotrowski i Szostak.

Krowodrza — Sokół 36:25 (15:13); kosze dla Krowodrzy zdobyli: Spytkowski 20, Sroka I 10, Najder 5, Sroka II 1; dla Sokoła: Danielski 7, Wilkoszewski i Pyszewski po 5, Mattenauer 4, Doroszczak 2, Sapiński i Piasecki po 1. Sędziowali: Mgr Budzisek i Kopf.

Najciekawsze spotkanie rozegrano po południu między Olszą a Krowodrzą. Zwyciężyła Olsza 32:27, mimo że przeciwnik prowadził do przerwy 14:17. Kosze dla zwycięzców, którzy grali w drugiej połowie meczu na wyjątkowo wysokim poziomie zdobyli: Giergiel 11, Buczyński 8, Szczurek 7, Młodzianecki 4, Budzisek 2. Kosze dla pokonanych zdobyli: Spytkowski 12, Radoszek 6, Sroka I 4, Kwinta 3, Najder 2. — Sędziowali: Mgr Piotrowski i Kopf.

Zawody narciarskie na Kozubowej

Na Kozubowej rozegrano sztafety narciarskie 4×8 km dla seniorów i juniorów, oraz sztafety 4×3 km dla młodzików i młodzieży szkolnej.

W konkurencji seniorów zwyciężyła sztafeta PKS „Groń" (Bystrzyca) uzyskując czas 2,08,51 godz.

Sztafetę juniorów wygrała sztafeta Beskidu Śląskiego (Piosek). — W konkurencji młodzików zwyciężyła również sztafeta Beskidu Śląskiego. W zawodach młodzieży szkolnej zwyciężyła sztafeta szkoły wydz. з Trzyńca.

Przekrój życia partyjnego

Z Krakowa:

Na zebraniu organizacyjnym pracownic Zarządu Miejskiego referat na temat organizacji kobiet P. P. S. wygłosiła tow. Gołąbowa Bolesława, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos tow. tow.: Lis, Jackowska, Dr Marcinkowski i inni.

W wyniku zebrania ukonstytuował się Zarząd komórki w następującym składzie: Jackowska Krystyna, Możdżeń Helena, Ziółko Zofia, Zdun Maria i Wężak Stefania.

• • •

Powstała w ramach Miejskiego Komitetu P. P. S. Sekcja nauczycielska wybrała zarząd, na czele którego stanął Kazimierz Odrzywołek. Na wiceprzewodniczącego wybrano Abrahama Fessla, na sekretarkę Izabelę Kosińską.

Nowopowstała sekcja wzywa tow. nauczycieli nie będących jeszcze w ewidencji do rejestracji: plac Szczepański 9, pokój Nr. 19 od 10—16-tej.

• • •

Z inicjatywy robotników, pracujących w kamieniołomie w Miękini odbyło się pod koniec stycznia publiczne zgromadzenie, na którym omówiona została obecna sytuacja gospodarcza i polityczna oraz sprawy organizacyjne.

Po referacie tow. Pilcha z Krzeszowic wybrano zarząd Komitetu P. P. S., w skład którego weszli: Kłosowski Jacenty — przewodniczący, Kurdziel Jan — zastępca, Ostachowski Tadeusz — sekretarz, Bednarczyk Antoni — skarbnik. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ WYTWÓRNI WÓDEK GATUNKOWYCH P. M. S.

W dniu 1. lutego br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej Wytwórni Wódek gatunkowych P. M. S. w Krakowie przy ul. Rzeźniczej 3.

W wyniku wyborów ukonstytuowała się Rada Zakładowa w następującym składzie: Góralik Józef (P. P. S.) przewodniczący, Jedynak Jan (P. P. S.) zast. przewodniczącego, Sęk Feliks (bezp.) sekretarz, Rządzik Maria (P. P. S.) i Winnicki Michał (bezp.) członkowie Zarządu Rady.

Z Województwa:

WADOWICE.

Odbyło się tu doroczne zebranie Miejskiego Komitetu P. P. S., na którym referat polityczny wygłosił Starosta tow. Borek. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły złożył sekretarz tow. Kajtoch. Po wybraniu nowego Zarządu z tow. Mlakiem na czele ustalono nowe wytyczne prac na przyszłość.

Dnia 2. lutego br. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego P. P. S., na którym sprawozdanie za działalność w ciągu ubiegłego roku złożył sekretarz Baklarz. Referat polityczny wygłosił tow. Wierzbic.

W godzinach popołudniowych w sali Kina „Gdynia" odbył się wielki wiec członków i sympatyków P. P. S. Referowali sprawy polityczno-gospodarcze: przewodniczący tow. Wierzbic z Zatora, starosta tow. Borek z Wadowic, oraz tow. Pękala z Andrychowa. Po ożywionej dyskusji w czasie której omówiono szereg aktualnych tematów i bolączek świata pracy na terenie powiatu Wadowickiego wiec zakończono uchwaleniem odpowiednich rezolucji. Ponadto uchwalono rezolucję, domagającą się jak najrychlejszego wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski.

ANKIETA WŚRÓD DZIAŁACZY MŁODZIEŻOWYCH

W 4-tym numerze tygodnika „Młodzi idą", organu centralnego organizacji młodzieży T. U. R., zamieszczona jest niezwykle ciekawa ankieta, zawierająca wypowiedzi czołowych działaczy organizacji młodzieżowych na tematy najżywiej z pracą tych organizacji związane. W ankiecie wypowiadają się: Przewodniczący Komitetu Centralnego O. M. T. U. R. tow. Ryszard Obrączka, Przewodniczący Zarządu Głównego Z. W. M. tow. Adam Kowalski, Przew. Z. M. W. R. P. Wici ob. Dusza, oraz sekretarz Generalny Z. M. D. Maria Biskupska.

ZAKOŃCZENIE V-tej SZKOŁY PARTYJNEJ.

W dniu 15. bm. miesiąca w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się uroczyste zakończenie V-tej Szkoły Partyjnej P. P. S. w Warszawie tow. Ditrich wygłosi referat pod tytułem „Narodowa Gospodarka Polski w analizie socjalistycznej".

SENIORZY Z. N. M. S.
Z POMOCĄ MŁODYM TOWARZYSZOM

Celem przyjścia z pomocą wychowawczą i materialną organizującym się środowiskom akademickiej młodzieży socjalistycznej i dla umocnienia wpływów socjalistycznych na Wyższych Uczelniach rzucona została inicjatywa reaktywowania Koła Seniorów Z. N. M. S.

Wszyscy byli członkowie Z. N. M. S. proszeni są o skomunikowanie się z komitetem organizacyjnym Koła Seniorów Z. N. M. S. Należy podać: a) Nazwisko, imię, datę urodzenia, dokładny adres; b) Pełnione w okresie przynależności do Z. N. M. S. funkcje; c) Pełnione obecnie w ruchu socjalistycznym funkcje; d) Zawód i zajmowane obecnie w zawodzie stanowisko.

Korespondencję kierować należy na nazwisko tow. J. Hochfelda, — Warszawa, ul. Wiejska 18, Redakcja „Przeglądu Socjalistycznego".

KINA

Apollo: „Niebezpieczna ... — pocz. 16.00, 18.00 ...

Sztuka: „Niebezpieczna miłość" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

Gdańsk: „Korsarze północy" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Scala: „O czym się nie mówi" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

Świt: „Robin Hood" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Uciecha: „Zew pustyni" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Wanda: „Książę i żebrak" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Warszawa: „O czym się nie mówi" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Wolność: „Lenin w październiku" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego — godz. 18: „Król", komedia francuska w 4-ech aktach Cavailleta, Flersa i Arena.

Teatr Stary: godz. 18.15: „Jajko Kolumba", komedia muzyczna w 5-ciu aktach Stefana Flukowskiego. O godz. 18.30 w **Małej Sali St. Teatru „Jason"**. (Wyspa umarłych wulkanów), przygoda w 3-ch aktach Artura Marii Swinarskiego.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i pi... od godz. 10 do 12. Sekretarz redakcji — codzien nie od godz. 9 do 11. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon ...
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 566-53. M—0...